

Miejsce przebycia w czasie wojny.

Wyprowadzenie.

W roku 1939 do Polski wkroczyli Niemcy. Do 1943 roku by-

ło nam niebezpieczne. Ale pewnego dnia przyjechali do na-

miej osi Niemcy i boli chłopów po koleni, wtedy też zabi-

wali naszego Tatarina. Jak było gwałt ich do stacji, tam

trzymali nasz tury dui, a czwartego dnia wywieźli do Lub-

lina. Było mi bardzo przykro, gdzie tego dnia byliśmy uko-

mum pierwszy raz, o Tatarinie nie było, i wiele wiele by-

ło mowy o jego powrocie. Cieszał się jednak przez 13 ty-

godni, aż wrzesień przyniósł określone charakterystyczne

zdarzenia. Rozpadł się moje serce, chociaż wiecił

agniebiony, ale powoli doszedł do adwocata. W roku 1944 tro-

chę się aniemiło, bo do Polski wkroczyły wojska radzieckie.

W roku 1945 wyjechałem do Tomaszowa. W początkach by-

ło nam dobrze, ale w grudniu została zabita moja ma-

mama, przez polskiego milicjanta, który mu podał broń.

Po śmierci elektrycznej mamy, przyje-

chaliśmy z powrotem do rodzinnej miejscowości. Teraz

na każdej wypromieniu mamy, jest mi bardzo smutno.

Wojciech

Hofia

Kl. F. B

Sak. P. № 15 w Parczewie.